CZĘŚĆ XXX. № 70. ROK 15. (1844).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 12/24 WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 11/23 Września.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 4 Września liczący się w Armii Jenerał-major *Leman 1* otrzymuje dymisyą z mundurem i pensyą ⅔ gaży.

— N. Cesarz Jmć, przy rozwiązaniu przedstawienib Dowodzcy Kaukazskiego Korpusu o nagrodzeniu dwóch oficerów muaułmanów orderem Św. Jerzego 4 klassy, za odznaazającą się waleczność w bitwach z Goralami, raczył w dniu 11 Sierpnia Najwyżej rozkazać, ażeby zamiast wyobrażenia Świętego Jerzego na krzyżu orderowym, pomieszczony był Cesarski Orzeł, i ażeby to przyjęte było za prawidło ogólne na przyszłość, przy nadawaniu Muzułmanom Rossyjskich orderów.

— Przez Ukaz do Rządz. Senatu z d. 1 Września, N. Pan uwalniając P. Ministra Sprawiedliwości, Sekretarza Stanu, Radzcę Tajnego hrabię Paniu na urlop, na dni dwadzieścia ośm, raczył rozkazać iżby, na czas jego nieobecności, Sprawujący obowiązki Towarzysza Ministra Sprawiedliwości Rzeczywisty Radzca Stanu *Szeremetiew* objął pełnienie obowiązków tego urzędu, wewszystkich stosunkach Ministerstwa Sprawiedliwości na zasadzie istnących ustaw, wraz z zasiadaniem w Radzie Państwa i innych Instytucyach.

— N. Cesarz roskazał ustanowić Komissiją śledczą do wykrycia niewypłatności wynalazcy karboleinu, dymissionowanego Majora inżynierów Wieszniakowa i spółki.

— N. Cesarz potwierdził d. 10 Lipca zdanie Rady Państwa o tém, jak się ma odbywać śledztwo i sąd o przestępstwach straży pogranicznej, pełniącej obowiąski kwarantannowego dozoru.

— W skutek Zdania Rady Państwa potwierdzonego przez N. Cesarza d. 2 Czerw., w razie braku członków w sądach powiatowych, to jest gdy ich mniej będzie niż trzech, Sądy te dla złożenia potrzebnego kompletu, mają same od siebie przyzywać członka sądu Ziemskiego tegoż powiatu, donosząc o tém za każdym razem, gubernijalnemu Rządowi.

WYŚCIGI CARSKOSIELSKIE.

Następny jest obraz i wypadek wyścigów konnych w okolicach Carskiego Sioła, które się odbyły w dniach 13, 17 i 20 Sierpnia roku bieżącego:

Dzień 13 Sierpnia.

Pryza J. C. Wysokości Wielkiego Xięcia Następcy Cesarzewicza dla koni wszelkiego plemienia i wałachów zaczynając od 4 letnich, 500 rubli srebrnych ze stawką po 150 rubli od konia. Jeżeli koni wyścigowych będzie tylko dwa, drugi z rzędu otrzymuje ze składkowych stawek 150 rubli sr. jeżeli trzy, to 300 r. sr. jeżeli cztery lub pięć, to drugi otrzymuje 300 r. sr. a trzeci 150 r. sr. jeżeli zaś ubiegać się będzie więcej niż pięć koni, w takim razie drugi otrzyma 450 r. sr. a trzeci 150 r. sr. Pozostała summa ze stawek przyłącza się do pryzy. Liczba zapisanych i ubiegających się koni jednego właściciela nieogranicza się. Meta dwie wiorsty, kurs do trzech razy w pulę.

	Kursa 1.	2.	3.	
P. Mosałow siwy ogier *Ratnik* z ojca Allegro i matki Udałoj 5 lat; (z wagą 3 pudów 26 funtów) dżokej Elliot, przybył	5	1	1	wygrał.
Hrabi P. Szuwałow klacz kara *Freilein* z Djerry i Macrema, 4 lata (3 pudy 11 funt.) dżokej Jordon.	1	2	2	wygrała 300 r. sr.

P. Wojejkow, klacz gniada *Nachodka* z Director i Newa, 4 lat, (3 p. 11 funt.) dżokej Teller . . . . 2 4 4 wygrała 150 r. sr.

Hrabi A. Szuwałow klacz kara *Miss Fidget* z Clearwell i klaczy pochodzącej z Whisker'a, 6 lat, (3 p. 27 f.) dżokej Watts. 3 3 nie puszczona.

P. John Shaft klacz kasztanowata *la Stimata* z Velocipede i lady Sarrah, 4 lata (3 p. 11 f.) dżokej Billton . . . . 4 3 nie puszczona.

Pierwszy kurs przebieżony we 3 min. 1 sekund.
Drugi kurs przebieżony we 2 min. 58 sekund.
Trzeci kurs przebieżony we 3 min. 2 sekund.

Pryza Cesarska dla koni od lat 4 do 7 i więcej urodzonych w Rossyi i Królestwie Polskiém. Pierwszy koń otrzymuje wazę srebrną od 1,300 rubli sr. i w pieniądzach 1,200 r. sr.; drugi 500 rubli sr, Meta 4 wiorsty.

P. A. Mosołow, siwy ogier *Aktor* z Memnona i Rebeki, 6 lat, (wagi 3 pudy 32 funty) dżokej Elliot . . . . 1 wygrał.

P. S. Mosołów, siwy ogier *Wiestnik*, z Memnona i Udałoj, 6 lat, (3 p. 32 f.) dżokej Carpenter . . . . 2 otrzymał 500 r. s.

P. D. Wojejkow, klacz kara *Niewidimka*, z Director'a i Nagrady, 4 lat, (3 p. 21 f.) dżokej Teller. . . . . została za flagą.

P. J. Pietrowskoj, klacz kara *Chochawessa*, z Birmingha'ma i Fair Ellen, 7 lat, (3 p. 30 f.) dżokej Billton . . . . za flagą.

Meta przebieżona w 5 minut 34 sekund.

Konie zapisane na tę pryzę ale niepuszczone do biegu:

P. M. Paszkow, gniady ogier *Mentor*, z Contest'a i Mercy, 4 lat.

P. A. Gładkow, gniada klacz *Rosa*, z Birmingham i Fanthasia, 4 lat.

Dzień 17 Sierpnia.

Pryza Cesarska dla klacz 5 letnich, urodzonych w Rossyi, Królestwie Polskiém i zagranicą; dla pierwszej klaczy waza srebrna od 1,000 r. sr. i w pieniądzach 700 r. sr. dla drugiej 300 r. sr. Meta 3 wiorsty, w pulę z dwóch kursów.

Kursa 1. 2.

J. C. Wysokości Następcy Cesarzewicza, kara klacz *Lady Adela*, z Touchstone i Adela, (wagi 3 p. 20 f.) dżokej Teller . . . . 1 2 wygrała.

P. D. Wojejkow, kara klacz *Niewidimka*, z Director i Nagrada, (3 p. 20 f.) dżokej Elliot . . . . 2 2 otrzymała 300 r. sr.

Pierwszy kurs przebieżony we 4 min. 46 sek.
Drugi kurs przebieżony w 4 min. 26 sek.

Pryza Cesarska dla klacz 4 letnich, urodzonych w Rossyi, Królestwie Polskiém i zagranicą; dla pierwszej klaczy waza srebrna od 730 r. sr. i w pieniądzach 300 r. sr. dla drugiej 250 r. sr. Meta 4 wiorsty.

J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza, klacz kasztanowata *Maria Des*, z Sultan'a czyli Bairam'a i Fanny Denis, (wagi 3 p. 16 f.) dżokej Teller . . . . . 1 wygrała.

P. A. Gładkow, klacz gniada *Mathilda*, z Général Chassé i Amy, (3 p. 16 f.) dżokej Elliot . . . . 2 otrzymała 250 r. sr.

Hrabi P. Szuwałow, gniada klacz *Freilein*, z Djerry i Macrema, (3 p. 16 f.) dżokej Jordon 3

P. S. Mosołow, klacz gniada *Ludmiła*, z Memnona i Quadrille, (3 p. 16 f.) dżokej Carpenter. . . . . za flagą.

P. P. Pietrowskoj, klacz gniada *Githara*, z Barefoot i Harmonia, (3 p. 16 f.) dżokej Billton . . . . za flagą.

Meta przebieżona w 5 minut 51 sekundę.

Dzień 20 Sierpnia.

Pryza Jego Cesarskiej Mości dla koni wszelkiego pochodzenia i wałachów 650 r. sr. ze stawką od konia po 50 r. sr. Jeżeli koni ubiegających się będzie dwa lub trzy, drugi otrzymuje z pryzy 150 r. sr. a pozostałość idzie dla pierwszego; jeżeli ubiegających się koni będzie więcej nad trzy, pryza podzieli się na uprzedniej zasadzie a trzeci koń odegrywa swoję stawkę. Liczba zapisywanych i ubiegających się koni jednego właściciela nieogranicza się. Meta dwie wiorsty i flaga; kurs w pulę na trzy razy.

Kursa 1. 2. 3.

P. A. Mosałow, siwy ogier *Ratnik*, z ojca Allegro i matki Udałoj, 5 lat, (z wagą 3 pudów 26 funtów) dżokej Elliot . . . 3 1 1 wygrał.

J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza klacz kasztanowata *Maria Des*, z Sultan'a czyli Bairam'a i Fanny Denis, 4 lat, (3 p. 11 f.) dżokej Teller . . . . . 1 4 2 otrzymała 150 r. sr.

P. A. Gładkow, klacz gniada *Rosa*, z Birmingham'a i Fanthasia, 4 lat, (3 p. 11 f.) dżokej Billton . . . . 2 3 3 otrzymała 50 r. sr.

Hrabi P. Szuwałow, klacz kara *Freilein*, z Djerry i Macrema, 4 lata, (3 p. 11 f.) dżokej Watts. . . . . 4 2 4.

P. J. Pietrowskoj, klacz gniada *Gitara*, z Barefoot i Harmonii, 4 lata. . . . . . . niepuszczona.

Pierwszy kurs przebieżony we 3 min. 9 sekund.
Drugi kurs przebieżony we 2 min. 59 sekund.
Trzeci kurs przebieżony we 3 min. 6 sekund.

Pryza Cesarska dla koni od 4 do 6 lat włącznie, urodzonych w Rossyi, Królestwie Polskiém i za granicą; dla pierwszego konia waza srebrna od 1,300 r. sr. i w pieniądzach 1,200 r. sr.; dla drugiego konia 500 r. sr. Meta: sześć wiorst, kurs w pulę do trzech razy.

	Kursa 1. 2. 3.	
P. S. Masołow, siwy ogier *Wiestnik*, z Memnona i Udałoj, 6 lat, (wagi 3 pudy 32 funty) dżokej Carpenter.	3 1 1	wygrał.
P. A. Gładkow, gniada klacz *Mathilda*, z Général Chassé i Amy, 4 lata, (3 p. 11 f.) dżokej Billton	4 2 2	otrzymała 500 r. sr.
J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza, klacz kara *Lady Adela*, z Touchstone i Adeli, 5 lat, (3 p. 21 f.) dżokej Teller	1 3	nie puszczona.
P. M. Paszkow, klacz kara *Disclosure*, z Mule Moloch'a i Mystery, 6 lat, (3 p. 27 f. dżokej Scafe.	1	zachramała na 5 wiorscie i wyprowadzona za szranki.
P. Johna Shaft, ogier kasztanowaty *Hydaspes*, z Velocipede i Jane, 5 lat. . . .		niepuszczony.

Pierwszy kurs przebieżony w 9 minut 18 sekund.
Drugi kurs przebieżony w 8 minut 55 sekund.
Trzeci kurs przebieżony w 9 minut 46 sekund.

—

Przybył tu z Warszawy Jenerał piechoty, Jenerał-adjutant hrabia *Woroncow*.

═

Wornie 12 Sierpnia.

Dnia 7 Sierpnia, o godz. 8 wieczorem, przeniósł się do wieczności, w rezydencyi swojej Olsiadach, J. O. Xiążę Szymon Michał *Giedrojć*, Biskup Adramiteński, Administrator Dyecezyi Telszewskiej, kawaler orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, Św. Anny z koroną Cesarską, i Św. Stanisława 1 klassy. Żył lat 83. Święcenie kapłańskie otrzymał w roku 1786, Biskupie, w roku 1812.

(Kuryer Wileński.)

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa.

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ KRÓL POLSKI,

etc. etc. etc.

Uznawszy być właściwém i z porządkiem służby zgodném, aby oddawanie pod Sąd Urzędników, za wykroczenia w urzędowaniu pozostawioném było tym władzom, od których otrzymali nominacją, zanim stałe w tym względzie przepisy w Ustawie o służbie cywilnej w Królestwie wydane zostaną, mieć Chcemy:

Art. 1 Urzędnicy przez Nas mianowani, oddawani będą pod Sąd za wykroczenia w urzędowaniu, za Naszą decyzją, po wysłuchaniu opinji Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Art. 2. Urzędnicy, mianowani przez Radę Administracyjną, oddawani będą pod Sąd przez tęż Radę.

Art. 3. Urzędnicy i officjaliści, mianowani przez Komisje Rządowe, oraz inne Zarządy, oddawani będą pod Sąd przez tę Władzę, która ich mianowała.

Art. 4. Władza, której służy decyzja oddania pod Sąd, wyznacza osobnych Urzędników, którzy śledztwem zająć się mają, a w razie uznania niedostateczności tegoż śledztwa, uzupełnienie takowego zarządza.

Art. 5 Decyzje względem oddania Urzędnika lub officjalisty pod Sąd, wydawane będą jedynie w skutek śledztwa, poprzednio wyprowadzonego, w którem czyny i okoliczności, tak obciążające oskarżonego, jako też służące na jego obronę, wyjaśnionemi będą, i po wysłuchaniu opinji Władz, bezpośrednio nad oskarżonym przełożonych, jeżeli niemi są same Władze, Urzędnika lub officjalistę pod Sąd oddające.

Art. 6. Co się tyczy oddawania pod Sąd Urzędników linji Sądowej, względem tych przepisy zawarte w Ustawie o Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, jak też wszelkie inne, obowiązującemi prawami objęte, pozostają w swej mocy.

Art. 7. Wszelkie inne przepisy, przez rozporządzenia obecnego Ukazu nie zmienione, również moc swoją zachowują.

Art. 8. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw ma być umieszczonym, Radzie Administracyjnej Polecamy.

Dan w Carskiém Siele, dnia 19 (31) Lipca 1844 r.

(Podpisano) *MIKOŁAJ.*

Przez Cesarza i Króla:

Minister Sekretarz Stanu, *Ig. Turkul.*

—

Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej udzielić raczył Józefowi Przewłockiemu, wychodzcowi Polskiemu, we Francji przebywającemu, przebaczenie, z dozwoleniem powrotu na łono rodziny.

— Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, mając sobie doniesioném, że Alexander Hrabia Walewski, wychodziec, otrzymawszy na skutek prośby w roku 1833 podanej, Najmiłościwsze przebaczenie, z pozwoleniem powrotu do kraju, z łaski tej dotąd niekorzystał; Rada Administracyjna w zastosowaniu do niego zasad, postanowieniem swojém z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 r. przepisanych na przedstawienie p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Alexander Hrabia Walewski, niekorzystający z

amnestji, ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź też wykryć się mogącego, a to podług rozporządzeń, postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku przepisanych.

Art. 2. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, do Alexandra Hrabi Walewskiego należące, mają być na mocy niniejszego Postanowienia w właściwych xięgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa uregulowane.

— Najjśniejszy Pan udzielić raczył P. Ignacemu Zenowiczowi, Radcy Kollegjalnemu, b. p. o. Dyrektora Kancellarji przybocznej Dyrektora Głównego Spraw Wewn. i D., wsparcie, w ilości r. s. 547 k. 50 rocznie i do śmierci.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY. *Berlin 14 Września.* Król Jmć przybył wczora do Potsdamu w powrócie z podróży do Prowincyi Pruskiej.

— N. 32 Zbioru Praw zawiera wyrok Królewski, którym N. Pan, pragnąc dla potomnych wieków zachować pamięć historyi ludu Niemieckiego, zaczynającej się od traktatu Verdun'skiego, ustanowił premium od tysiąca talarów złotych wespoł ze złotym medalem, bitym na pamiątkę tegoż traktatu, za najlepsze dzieła o historyi niemieckiej, pisane w języku Niemieckim i wychodzące od pięciu do pięciu lat. Kommisya złożona z dziewięciu członków, wybieranych zakażdym razem przez Ministra Oświecenia i Wyznań z grona Członków Akademii Królewskiej Nauk i Professorów Zwyczajnych Uniwersytetu Berlińskiego, będzie stanowiła o wartości dzieł i przysądzeniu nagrody, która pierwszy raz wydana będzie w roku 1848 i o którą ubiegać się będą dzieła historyczne wydane od 1843, po 1 Stycznia 1848 roku.

— Tąż drogą ogłoszony został rozkaz Gabinetowy, którym Król Jmć, na przedstawienie Ministra Stanu wprowadza rozmaite zmniejszenia w opłacie za przesyłkę listów i innych papierów.

— Umarł znany uczony i publicysta P. Streckfuss.

ANGLIJA. *Londyn 7 Września.* Publiczność nie jest jeszcze zawiadomioną o warunkach, na których dobre porozumienie z Francyą zostało przywrócone, jak to mowa Królowej obwieściła; wszakże uważają powszechnie za gruntowne szczegoły udzielone pod tym względem przez gazetę *Times* i podług których zadośćuczynienie ograniczałoby się przeniesieniem P. d'Aubigny z Otaiti na inne dowodztwo i wynagrodzeniem pieniężném P. Pritchard.

— Okręt linijowy *Colingwood* mający odwieść na Ocean południowy admirała Seymour, który tam mianowany został naczelnym Dowodzcą wczora odebrał rozkaz wyjścia pod żagle z Portsmouth. Fregaty 50 działowe *Dublin* i *America* mają rozkaz doczekania się admirała w Valparaiso. Wiadomości odebrane z rozmaitych portów zgadzają się w tém, iż mimo obrotu jaki wzięły interesa w ostatnich czasach, czynnie jednak zajmują się uzbrajaniem okrętów tak nazwanych *posuniętych* (advanced ships.)

— Rząd jak widać ma zomiar dokonać na wielką stopę obwarowanie wysp Jersey i Guernsey w punktach odpowiedających portowi francuzkiemu Cherbourg. Przypisują to rozporządzenie powtarzanym w Parlamencie naleganiom jenerała Napier.

— Odebrano w Malcie wiadomości z Chin i Indyj przez statek pocztowy, który opuścił Bombay 19 Lipca. Żadne znaczne odmiany niezaszły w stanie rzeczy w tej części świata. Były Wielkorządzca Indyjski lord Ellenborough czekał w Kalkucie na przybycie swego następcy. Nowiny z Chin dochodzą do 28 Maja; były Pełnomocnik Królewski sir Henry Pottinger był na wyjezdném z Chin do Bombay.

FRANCYA. *Paryż 9 Września.* Gazety ogłosiły następny list jednego z oficerów okrętu *Jemmapes* o wypadkach zaszłych w dniu 23 Sierpnia.

Przed Mogador 24 Sierpnia.

«Mieliśmy odpłynąć wczora do Kadyxu na trzech okrętach i fregacie *la belle Poule* ale ledwo *Suffren* i *Triton* wybrali się na pełne morze, kiedy Marokanie jęli z dział strzelać na wyspę przedportową, zajętą w tej chwili przez załogę francuzką.

«Natychmiast okrętowi *le Jemmapes* i fregacie *le Belle Poule* które zdejmowały się z kotwicy, dany był rozkaz pozostania. Admirał komenderował fregatę parową, *le Groenland*, korwetty parowe *le Gassendi*, *le Pluton*, *la Vedette*, brygi *le Pandour* i *le Volage* które wszczęły gęsty ogień przeciw bateryom bijącym wyspę. Kanonada trwała około dwóch godzin; działo się to wieczorem i jak skoro uciszono ogień nieprzyjacielski, nowe wylądowanie miało miejsce; nasze wojska poszły zagwoździć na nowo działa, które po 16 Sierpnia zostały naprawione.

— Inny list tejże daty doduje: «Wczora po południu Xiążę de Joinville był na pożegnaniu na fregacie *la Belle Poule* i oświadczył dowodzcy, oficerom i ekwipażowi swoje zadowolenie z ostatniej rozprawy. *Le Jemmapes* i *la Belle Poule* miały odpłynąć dziś wieczor, ale wystrzał działowy, puszczony z fortu miasta na bryg *le Pandour* zatrzymał Xięcia. Natychmiast posłał on statki parowe, które przez półtory godziny nieustanny prowadziły ogień na miasto. I tak Mogador, to miasto tak piękne i kwitnące, opuszczone zupełnie od mieszkańców, jest dziś tylko kupą gruzów.»

— *Moniteur Parisien* pisze: «Zdaje się że Xiążę de Joinville będzie czekał w Kadyxie odpowiedzi na depesze posłane przez statek *l'Asmodée* i dopiero w końcu tego miesiąca będzie mógł wrócić do Tulonu.

— List z obozu jenerała Lamoriciere donosi, że armija 25,000 jezdzców, rozbitych przez marsz. Bugeaud pod Isly, uciekając w największym popłochu, została napadnięta w swym odwrocie przez Kabylów i Berberów, którzy nad nią okropną rzeź dopełnili.

— Z różnych punktów ściągają do Tulonu pułki, mające odpłynąć do Afryki.

— Fregata *le Groenland*, która tak smutnie zginęła na wybrzeżu Afrykańskiém, kosztowała do 3 miljonów franków; same machiny cenione były na 820.000 fr. Była ona zbudowana w Rochefort i przeznaczona do podróży za-atlautyckich.

— P. Humboldt spodziewany jest w tych dniach do Paryża, gdzie ma zabawić parę miesięcy.

— P. Thiers oddał już xięgarzowi Paulin swoję Historyą Cesarstwa Francuzkiego.

— Wyprawa trzech uczonych PP. Bravais, Martins i Lepileur na szczyt góry Montblanc, po kilku bezskutecznych usiłowaniach została nakoniec dokonana z zupełném powodzeniem. Uczeni ci stanęli na wierzchołku 27 Sierpnia wśród pięknej pogody, i tam na wysokości 15,000 stop nad powierzchnią morza, uczynili wszystkie zamierzane doświadczenia i postrzeżenia. Zszedłszy ze szczytu, obozowali na punkcie zwanym *le grand plateau*, położonym o 2,500 stop niżej, do 2 Września, wśród śniegów i mrozu dochodzącego do 12 stopni Réaumura. Od roku 1786, kiedy pierwszy Paccard z Chamouni dostał się na wierzchołek Montblanc, jest to czterdziesta czwarta wyprawa która się zupełnie powiodła. Z tych dwie były dokonane przez kobiety, panny, jednę angielkę i jednę francuzkę.

— Donieśliśmy w czasie właściwym o ważnych zwycięztwach odniesionych prze francuzów na lądzie i na morzu, w ostatnich czasach w Afryce. Teraz umieszczamy szczegółowe raporta Xięcia de Joinville o zbombardowania Tangeru i Marszałka Bugeaud o bitwie pod Isly, jako dokumenta służące do historyi naszej epoki.

Raport Xięcia de Joinville do Ministra Marynarki.

Statek parowy *Pluton*, w Mogador, 17 Sierpnia.

«Stanąłem pod Mogadorem 11 b. m. Czas był nader słotny i przez kilka dni, staliśmy na kotwicy pod miastem nie mogąc nawet znosić się z sobą. Mimo połączenia się łańcuchami na 200 sążni długiemi kotwice nasze jak szkło pękały.

W dniu 15 nakoniec niebo się wypogodziło, i korzystałem z tego by uderzyć na miasto.

Okręty *Jemmapes* i *Triton* rzuciły kotwice pod zachodniemi baterjami z rozkazem strzelania do nich i ostrzeliwania z boku baterij marynarki. *Suffren* i *Belle Poule* obrały stanowisko w przejściu północném. O godzinie pierwszéj z południa obroty rozpoczęte zostały. Skoro tylko arabowie ujrzeli, że okręty zmierzają ku miastu, zaczęli ogień ze wszystkich baterij. Myśmy ze strzelaniem czekali dopóki każdy nie stanie na swojém miejscu. O godzinie w pół do piątej ogień zaczął wolnieć; brygi *Cassard*, *Volage* i *Argus* weszły wówczas do portu i stanęły pod samemi baterjami wyspy, z któremi rozpoczęły żywą walkę.

Nakoniec o godzinie w pół do szóstej statki parowe z 500 ludźmi do wylądowania, wpłynęły w przejście, zajęły stanowisko pod ogniem brygów i wylądowanie na wyspę w mgnieniu oka zostało dokonaném. — Wyspy broniło z rozpaczną odwagą przeszło 320 ludzi, maurów i kabylów, załogę jej składających. Znaczna ich liczba poległa, a 140 zamknąwszy się w meczecie po dzielnej obronie poddało się.

Straty nasze w tym dniu wynoszą 14 zabitych i 64 ranionych. Zabitym został porucznik artyllerji p. Pottier. Ranieni zaś oficerowie PP. Bellanger, kapitan okrętu (lekko); Dasquerne, kapitan korwety (lekko); Coupvent Dubois, porucznik okrętowy (ciężko); Blaise, chorąży okrętowy (ciężko); Martin du Pallières, podporucznik piechoty (ciężko); Noël, kadet drugiej klassy (bardzo niebezpiecznie).

Po wzięciu wyspy, pozostawało nam tylko zniszczyć baterje miasta na przystań skierowaną. Armaty nasze bardzo je uszkodziły, lecz należało je uczynić zupełnie do posługi niezdatnemi. Wczoraj więc, pod krzyżowym ogniem trzech statków parowych i dwóch brygów, wysadzono 500 ludzi; nie stawiono im żadnego oporu. Zagwoździliśmy i rzucili w morze armaty, niektóre na okręty zabrawszy; zatopiono magazyny prochowe, nakoniec zabraliśmy lub zniszczyli łodzie i statki w porcie się znajdujące.

Mniemam, że wtenczas mogliśmy byli bez wszelkiego niebezpieczeństwa wkroczyć do samego miasta; ale byłaby to tylko przechadzka bez celu i innego wypadku nad bezpożyteczny rabunek. Wstrzymałem się więc od tego i cofnąłem wojska na wyspę, a osady na okręty do których należały. Zajmuję się urządzeniem na wyspie załogi z 500 ludzi. Zajęcie wyspy, bez zablokowania portu, byłoby niedostatecznym środkiem. Stosuję się więc do waszych rozkazów, i zamykam port Mogadoru. — Miasto, tej chwili kiedy to piszę, stoi w płomieniach, rabowane i burzone przez kabylów z głębi kraju przybyłych, którzy wygnawszy Cesarską załogę, zajęli je w posiadanie.

Zabraliśmy na statki konsula angielskiego z rodziną i kilku europejczyków. Kończąc, mam sobie za obowiązek donieść, że szczerą muszę oddać pochwałę wszystkim, którzy pod mojém dowództwem zostają, od początku naszéj wyprawy. Wszyscy służą z zapałem i męztwem, jakie wypływa jedynie z gorącej miłości kraju, honoru jego, godności i zupełnego poświęcenia się usługom Króla.

Przyjm Pan Minister, zapewnienie mojego szacunku.

(Podpisano) Fr. d'Orléans.

P. S. Wśród natłoku zatrudnień, brak mi czasu na przesłanie bardziej szczegółowego raportu. Kapitan Bouet, oddawca niniejszego listu udzieli panu wszelkich żądanych objaśnień. Zleciłem mu przewieść do Paryża, sztandary które powiewały w mieście i baterjach wyspy podczas bitwy.

Fr. d'Orléans.

Raport Marszałka Bugeaud do Ministra Wojny. Biwak pod Kudiat Abd-er-Raman, 17 Lipca 1844 roku.

Panie Marszałku.

«Syn Cesarza Muléj-Abd-er-Ramana nie odpowiedział na list, który do niego pisałem; po pewnym rodzaju wezwania jakie do mnie uczynił abym opuścił Lalla-Magrania, jeżeli pokój

zachować chcemy. Wojsko jego wzmacniało się co dzień nowemi kontyngensami, a duma rosła w miarę sił przybyłych. — Mówiono otwarcie w marokańskim obozie o wzięciu szturmem Oranu, Maskary a nawet Algeru. Była to prawdziwa wyprawa krzyżowa dla przywrócenia sprawy islamizmu. — Sądzono, że niepodobna nam będzie oprzeć się tak wielkiej massie kawalerji z najsłynniejszych pokoleń marokańskich zebranej, i aby na nas uderzyć czekano tylko na przybycie pieszych kontyngensów plemion Beni-Senassen i Rif, które miały na nas uderzyć od gór, pod stopami których leży Lalla-Magrania, gdy tymczasem ogromna kawalerja otoczy nas i uderzy od równiny.

Dziewięć dni wśród niespokojności upłynionych zaczęły już za mną mieszać umysły; nieprzyjazne stronnictwa dwa razy już uderzyły i napadły na konwoje nasze z Dżema-Gazauat, a dobrowolność i przychylność plemion tym przewozem trudniących się bliska była wygaśnienia. Dwa podjazdy zbliżyły się na strzał karabinowy do Lalla-Magrania, i uderzyły na nasze przednie czaty. — Dłuższa wątpliwość o naszej sile i o chęci zwyciężenia, a przynajmniej walczenia z przeciwnikami na przeciwko nas stojącemi, mogła wywołać przeciwko nam bunty, które pomijając inne kłopoty, zawiesiłyby dowozy żywności dla zachodniego oddziału wojska. — W tak palące skwary wolałbym przyjąć bitwę jak iść na nieprzyjaciela, który stał o mil ośm odemnie ale niebezpieczeństwa dłuższego czekania zniewoliły mnie do rozpoczęcia kroków zaczepnych.

Jenerał Bedeau połączył się ze mną dnia 12, z trzema bataljonami i sześciu szwadronami; postąpiłem naprzód w dniu 13 o godzinie trzeciej po południu, udając żem się wyprawił na wielkie furażowanie, aby nieprzyjaciel nie dorozumiał się że to istotnie było zaczepne poruszenie.

Przy zapadaniu nocy, furażujący na przodzie do kolumn wrócili, i rozłożyliśmy się obozem w porządku bojowym, w milczeniu, cichości i bez ognia. O godzinie 2-ej z rana, ruszyliśmy dalej.

Pierwszy raz przeszedłem Isly z brzaskiem dnia, nie spotkawszy nieprzyjaciela. O godzinie osmej z rana stanąwszy na wysokościach Dżaf el-Akhdar, postrzegliśmy stojące jeszcze wszystkie obozy marokańskie, rozciągające się na wzgórzach po prawej stronie rzeki. — Wśród wielkiej massy znajdującej się na najwznioślejszej części, odróżniliśmy doskonale namiot i orszak syna sułtańskiego, jego sztandary i parasol, znak dowództwa.

To był punkt, do którego kierować się miał pierwszy bataljon mego szczeblowego szyku. — Przybywszy na miejsce, mieliśmy zwrócić się na prawo i ruszyć na obozy, panując szykom wzgórków lewym frontem czworoboku z czworobocznej kolumny. — Wszyscy naczelnicy rozmaitych części mojego szyku bojowego stali przy mnie; szybko im wydałem instrukcie, i po kilku minutach spoczynku zeszliśmy do brodów, szybkim krokiem przy dźwięku wojennego marszu. Liczna jazda przejścia broniła; odparto ją tyraljerami piechoty, z małą stratą ze stron obu, i dotarłem niezadługo równiny leżącej tuż pod wzgórzem najwyższém, na którém znajdował się syn Cesarza. Skierowałem na niego cztery armaty i tejże chwili powstało tam ogromne zamieszanie. — Niezadługo ogromne massy kawalerji wyszły z obu stron wzgórków i obległy jednocześnie dwa moje skrzydła i straż tylną. — Potrzebowałem całej dzielności mojej piechoty; ani jeden człowiek słabym się nie pokazał. Nasze tyraljery, które tylko na pięćdziesiąt kroków stały od czworoboków, stale i mężnie czekały na te tłumy, nie cofając się ani kroku; rozkaz mieli pokłaść się na ziemi, gdyby szarża aż do nich doszła, aby nie przeszkodzić ogniowi czworoboków. Po końcach i rogach bataljonów, artylerja sypała kartaczami.

Wstrzymane zostały massy nieprzyjacielskie i kręcić się zaczęły. Przyśpieszyłem ich klęskę i powiększyłem zamieszanie odwróciwszy na nie owe cztery działa które szły na czele pierwszej linji. Skorom postrzegł, że już usiłowania nieprzyjaciela na moje skrzydła zostały zniszczone, ruszyłem dalej naprzód. Wielki namiot Sultana, został zabranym a uderzenie na obóz dokonywało się.

Gdy jazda nieprzyjacielska rozdzieliła się własnemi ruchami i pochodem moim, który ją na dwoje przecinał, uznałem, że to będzie stosowna chwila do wyprowadzenia mojej jazdy na główne miejsce bitwy, które według mnie było w obozie bronionym przez piechotę i artylerję. — Wydałem rozkaz Pułkownikowi Tartas, aby uszykował oddziałami swoje dziewiętnaście szwadronów po lewej stronie, tak aby ostatni oddział opierał się o prawy brzeg Isly.

Pułkownik Jussuf dowodził pierwszym oddziałem, złożonym z sześciu szwadronów spahów, z bardzo bliska wspieranych przez trzy szwadrony czwartego pułku strzelców. Porąbawszy znaczną liczbę jezdców, pułkownik Jussuf dostał się w ten ogromny obóz wytrzymawszy kilkanaście wystrzałów artylerji. — W obozie pełno było jazdy, artylerji i piechoty, która broniła każdej piędzi ziemi. Rezerwa trzech szwadronów czwartego pułku strzelcow przybyła i wszystko żwawiej się ruszyło; artylerja została zabraną i cały obóz opanowanym.

Zasłano go trupami ludzi i koni. Wszystka artylerja, wszystkie zapasy wojenne i żywności, namioty syna Sułtańskiego, namioty wszystkich naczelników, sklepy licznych kupców, którzy szli z wojskiem, wszystko słowem, dostało się w nasze ręce. Ale ten piękny ustęp wyprawy drogo nas kosztował, bo czterech oficerów od spahów i sześciu żołnierzy z spahów i strzelców życiem je przypłaciło i wielu zostało ranionych.

Tymczasem pułkownik Morris, dowodzący drugim i trzecim oddziałem, widząc ogromną massę kawalerji rzucającą się powtórnie na moje prawe skrzydło, przeszedł Isly dla skruszenia tego natarcia, uderzeniem na prawy bok nieprzyjaciela. Atak na piechotę naszą niepowiódł się jak wszystkie poprzednie; ale wtedy pułkownik Morris musiał wytrzymać najnierówniejszą walkę.

Niemogąc się cofać bez narażenia na klęskę i pobicie, postanowił bić się energicznie dopóki mu posiłki nienadejdą. Walka ta trwała przeszło pół godziny; sześć go szwadronów kolejno nacierały i to kilkatrotnie. Strzelcy nasi cudów waleczności dokazywali i trzystu jezdców Berberyjskich z plemienia Abidt-Bokhari padło pod ich pałaszem.

Nakoniec jenerał Bedeau, dowodzący prawém skrzydłem, postrzegłszy ogromne niebezpieczeństwo, na jakie wystawiony jest 2-gi oddział strzelców, oddzielił bataljon zuawów, bataljon 15-go pułku i 9-ty bataljon strzelców Xięcia Orleanu, aby uderzyły na nieprzyjaciela od strony gór; ruch ten zmusił go do ustąpienia. Pułkownik Morris, wtedy posunął się na przód za nim, i wykonał kilka szarż szczęśliwych w wąwozie, którym się cofał. Ustęp ten należy do największych dnia tego: bo 550 strzelców 2-go pułku walczyło i pobiło 6,000 jezdców nieprzyjacielskich. Każdy żołnierz przyniosł jakie trofea z tego starcia się, ten chorągiew, tamten konia, inny zbroje, ten rzęd na konia, tamten kosztowny jatagan. Piechota rychło pospieszyła do obozu za oddziałami jazdy; nieprzyjaciel zebrał się w wielkiej massie na lewym brzegu Isly, i gotować się zdawał do odebrania obozu; piechota i artylerja przebiegły go szybko; artylerja ustawiła się na okopach po prawym brzegu i sypnęła kartaczami w tę czarną massę jazdy ze wszech stron się kupiącej; wtedy piechota rzekę przechodzi pod zasłoną artylerji, spahy ukazują się a za nimi trzy szwadrony 4-go pułku i czwarty oddział jazdy, złożony z dwóch szwadronów 1-go pułku strzelców i dwóch szwadronów 2-go pułku huzarów, pod rozkazami pułkownika Gagnon.

Spahy widząc się wspartemi silnie przez jazdę i piechotę, rozpoczęły atak; nieprzyjaciel dzielnie był partym przez milę drogi; rozproszenie jego było zupełne; cofnął się on częścią drogą do Tezza, częścią przez doliny prowadzące do gór Beni-Senassen.

Wówczas było południe, skwar niezmierny, wojska wszelkiej broni okropnie zmordowane, a zabraliśmy już nieprzyjacielowi wszystkie pakunki i działa. Kazałem więc zaprzestać pogoni, i sprowadziłem wszystkie wojska do obozu Sułtana.

Pułkownik Jusuf kazał dla mnie zachować namiot syna Sułtańskiego; zgromadzono tam chorągwie zabrane na nieprzyjacielu, w liczbie 18 i 11 dział, parasol dowództwa syna Cesarskiego i mnóstwo innych trofeów z dnia tego.

Marokanie zostawili na polu bitwy najmniej 800 ludzi, prawie wszystkich z jazdy; piechota niebardzo liczna wymknęła się nam powiększej części wąwozami. Prócz tego armja ich straciła wszystkie materjały i bagaże, a ma pewno 1,500 do 2,000 ranionych.

Bitwa nad Isly, według zdania całego wojska, jest uświęceniem naszego podbicia Algierji, i zapewne o wiele przyspieszy zawarcie układów i koniec sporu naszego z państwem Marokańskiém.

Niemogę dosyć wychwalić zachowania się wojsk wszelkiej broni pod czas bitwy, która raz jeszcze dowiodła przewagi porządku i taktyki nad niesfornemi massami, których mnogość jedyną zaletą. Na wszystkich frontach wielkiego czworoboku utworzonego z karabataljonów, piechota okazała niezmieszaną krew zimną, bataljony czworokątne były kolejno zapadane od razu przez oddziały po 3 i 4,000 jazdy zawierające, a nic ich ani na chwilę niewstrząsło: artylerja wysuwała się przed front czworoboków, by bliżej gromić kartaczami; jazda, skoro stosowna nadeszła chwila, z niesłychaną ruszyła gwałtownością, i zmiotła, stratowała wszystko, co napotkała po drodze.

Według wszelkich raportów jeńców i arabów, którzy widzieli obóz nieprzyjacielski, niemożna jazdy jego liczyć na mniej jak na 25,000; jazda ta biła się nader zacięcie, ale zamieszanie niweczyło jej usiłowania; najwaleczniejsi ginęli przed samym frontem kolumn naszych. Do powodzenia i zwycięztwa brakło im tylko siły zjednoczenia i dobrze urządzonej piechoty, któraby ruchy ich wspierała.

Ale z ich rządem trzebaby kilka wieków aby w niego wpoić przekonanie o wyższości naszej taktyki bojowej.

Niemyślę wymieniać tu wszystkich świetnych czynów, któremi ten dzień uświęcono, ale nie mogę się wstrzymać od wypisania nazwisk wszelkiego stopnia wojskowych, którzy się najbardziej odznaczali.» — (Tu następują imiona walecznych.)

— Dotąd wcale niepotwierdziły się wieści rozsiewane o wzięciu do niewoli Abdel-Kadera przez Sułtana Marokańskiego, i o oświadczeniu tego ostatniego udzieloném marszałkowi Bugeaud, że wedle woli Francji albo jej wyda Abdel-Kadera, albo go oddali w odległą prowincję swego Państwa, albo nareszcie głowę mu ściąć rozkaże, chociaż wieści te dotąd jeszcze w Marsylji wiarę znajdują. *Journal des Debats* czyni uwagę: «Pomimo, że wiadomości te z stanowczą pewnością są rozsiewane, jednakże, ponieważ rząd do wczoraj w wieczor żadnych wiadomości z tego względu nieotrzymał, przeto tylko z wielką ostrożnością można im dawać wiarę.» takie same jest zdanie dziennika *Constitutionnel*.

BAWARYA. *Munich 8 Września.* Królowa Jmć Pruska i Arcyxiężniczka Zofija Austryacka przybyły do naszego miasta w doskonałem zdrowiu.

DARMSTADT. 25 Sierpnia odkryty tu został pomnik wzniesiony przez tutejszych mieszczan na cześć zeszłego Wielkiego Xięcia Hessen-Darmstadtskiego Ludwika I, na wielkim placu środkowym. Pomnik ten składa się z posągu kolossalnego konnego, ustawionego na kolumnie marmurowej od 108 stop wysokości. Wieczorem W. Xiążę Panujący Ludwik II dał miastu ucztę muzyczną w której 600 śpiewaków i 350 instrumentów wykonało kantatę Haendla «Uczta Alexandra.»

FLENSBURG. (Xięztwo Schleswig) Król Jmć dał pozwolenie na zbudowanie drogi żelaznej między Flensburg i Toen-

ningen przez Husam; tym sposobem morze Baltyckie połączone będzie z morzem północném.

Plauen 12 Września. Nasze miasto było teatrem nowego pożaru; 180 domów stało się pastwą płomieni. Trzy osoby zginęło w pożarze; 3,000 mieszkańców pozostało bez schronienia.

Frankfurt. Ogłoszono tu urzędowie co następuje: «Wysoki Sejm Niemiecki na swém 27 posiedzeniu w dniu 16 Sierpnia postanowił jednomyślnie iż:

«Wysoki Związek Niemiecki dawać ma Xiążętom Panującym: Brunswik, Nassau, Saxe-Cobourg Gotha, Saxe-Meiningen, Saxe-Altenbourg, Anhalt-Bernbourg i Anhalt-Coethen tytuł *Wysokości* (Hoheit, Altesse) zamiast tytułu Najjaśniejszej Wysokości (Durchlauch, Altesse Sérénissime) który ciż Panujący dotąd nosili, jak skoro Sejm Niemiecki odbierze potrzebne uwiadomienia we względzie zmiany tytułu, który tymże panującym przyjąć się zdało.

«W pełném przekonaniu że Xiążęta Panujący nie będą przybierali ani wymagali dla siebie, ani w niemieckim, ani w żadnym innym języku nazwania, któreby mogło zrodzić wątpliwość: czyli tytuł *Wysokości* ma oznaczać cokolwiek innego jak tytuł *Xiążęcej Wysokości* (Herzogliche Hoheit), takowa dodatkowa kwalifikacya będzie opuszczana.

«Niniejsze postanowienie, które jedynie rozstrzyga zagadnienie etykiety we względzie Xiążąt Panujących, niezmienia w niczém stosunków wzajemnego stopniowania między Domami Panującemi; owszem, wszystko co się tyczy rang i porządku pierwszeństwa, pozostaje na stopie dotychczasowej.»

WŁOCHY. *Rzym 19 Sierpnia.* Jednej z ostatnich nocy Xiądz P...., jeden z najznakomitszych naszych astronomów, odkrył nową kometę w znaku Wodnika. Chodzi ona koło samego poziomu i pogrążona w wyziewach ziemi ledwo jest widzialną przez teleskop. Jest znacznej wielkości, bieg ma ku północy, wkrótce więc będzie wyraźnie widzianą w całej Europie.

— Donoszą z Ankony z d. 28 Sierpnia że Rząd Papieski ma nowe obawy wylądowania podejrzanych ludzi, należących do spisku zwanego «Nową Italiją.» Jest wiadomość że niektorzy z nich namawiają do takowego wylądowania piratów z Albańskiego pobrzeża; inni podburzają ludność miejscową. Wymieniają między agentami temi znanych Salvatore Fata i Nicolo Fabrici. Rząd czynnie przedsiębierze środki ostróżności. Zkąd indąd jest wiadomość że ostatnimi czasy znaczne summy przesłane zostały na wyspę Korfu i do Kalabryi agentom Komitetu Młodej Italii, który się znajduje w Londynie.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 10 Września. Królowa Jmć i Xiążę Albert wypłynęli wczora z Woolwich do Szkocyi; Sir Robert Peel, który miał towarzyszyć Królowej zmuszony był pozostać z powodu nagłej słabości swojej córki. — O'Connell i jego spółobwinieni wypuszczeni zostali na wolność 6 bież: miesiąca.

Paryż 10 Września. Donoszą z portów że tam odebrano rozkazy uzbrojenia na stopę wojny wielkich statków parowych. — Piszą z Tulonu 6 Września że fregata *l'Orénoque* ma dziś wypłynąć ztamtąd do Kadyxu; twierdzą że wiezie Xięciu de Joinville rozkazy pozostania w Kadyxie i czuwania osobiście nad utrzymaniem blokady Mogadoru.

HISZPANIJA. Gazeta *Heraldo* z d. 4 b. m. donosi, że Rząd Marokański dał Rządowi Hiszpańskiemu wszelkie wymagane zadośćuczynienie. Maurytanin, który barbarzyńsko zamordował Konsula Hiszpańskiego będzie ukarany, Rząd Hiszpański wynagrodzony za popełnione przez manrów piraterye, Ceuta zajmie przestrzeń zwaną obozem Ceuty i flaga Hiszpańska będzie odbierała od Marokanów honory wojskowe. Poseł Angielski który otrzymał ten układ wrócił z Tangeru do Gibraltaru i pojechał do Kadyxu, gdzie jest Xiążę de Joinville.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.).

KURS WEXLOWY, PIEIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 8 Września.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$38\frac{3}{8}$, $\frac{5}{16}$, $\frac{9}{32}$ pens.
— Amsterdam.	— — —	193, $193\frac{1}{2}$ cens.
— Hamburg.	— — —	$34\frac{3}{4}$, $\frac{13}{16}$ szel.
— Paryż.	— — —	407, 409 cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabesp. od ognia	—
2 ——— ——— — ———	$87\frac{1}{2}$.
Komp. Amerykansk	—
—— Żeglugi parowej	—
—— Wód mineralnych	—
—— Oświecenia gazem	$61\frac{3}{4}$.
—— Przędzenia bawełny.	$251\frac{1}{4}$.
—— Zeglugi parowej Baltyckiej	—
—— Drogi żelaznej Carskosielskiej	—
Fabryki Carewskiej perkalów	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	—
Zabezpieczenia życia	$63\frac{1}{2}$.
Obligacye polskie poż. 300 zł.	$90\frac{3}{4}$.
——— —— — 500 zł.	$88\frac{1}{2}$.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 11 Września 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.